

101-07 Ascan Ave.  
Forest Hills, N.Y.  
25 lipca 46

Kochany Mietku,

Dawno już nie miałem od Ciebie wiadomości, list mój z przed paru tygodni (w którym załączyłem parę wierszy) też jest bez odpowiedzi. Depeszę Twoją oddałem LeszkowiZob. list poprzedni, nr ..... [MG do KW z 19 lipca 1946].. Jego rekonwalescencja postępuje szybko, w przyszłym tygodniu wyjdzie on ze szpitala i pojedzie do małego sanatorium w New Jersey, by tam wrócić do pełni sił. O operacji pisałem szerzej JulkowiW tomie Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945-1977, dz. cyt. - nie ma listów Wierzyńskiego z roku 1946., pewnie wiesz o tym od niego. Leszek kaprysi, raz jest w dobrym humorze, innym razem znów się załamuje i wpada w czarne myśli - obiektywnie jednak rzecz biorąc, operacja należała do cudownych ocalań, bo według opinii i słów lekarzy „było już po 3-cim dzwonku”Choroba była na tyle poważna, że poeta sporządził testament. „Pisał go Lechoń w przeddzień operacji w szpitalu nowojorskim w r. 1946. Podpisali go jako świadkowie mój mąż i jego brat Michał” - wspominała po latach Felicja Lilpop Krance w książce Powroty, Warszawa 2013, s. 255. W liście Lechonia do Grydzewskiego z 28 sierpnia 1946 r. czytamy: „Nie pisałem do Ciebie bodaj lata całe - ale się okazało, były to właściwie, o czym wtedy nie wiedziałem, lata formowania się w mej kiszce potężnego tumora i licznych wrzodów, które mnie omal nie wyprawiły na tamtą stronę. Pocieszam się, że skoro to wszystko wycięto, to przy odpowiednio przemienionym trybie życia - może będzie ono mniej niezdolne i bardziej płodne. [...] po operacji, tak zwanej udanej, przychodzę powoli, bardzo powoli do jakiegoś takiego zdrowia, drżąc z pamięcią na przyszłość na każde uciśnięcie w brzuchu, na każdy spadek wagi. Na pewno nie jestem hipochondrykiem i nie robię sobie za wiele z mego zdrowia - ale po prostu już teraz chucham na gorące po tylu latach zapewnień, że to nic, zakończonych niemal na cmentarzu” (M. Grydzewski, J. Lechoń, Listy 1923-1956, dz. cyt., t. 1, s. 142). Jakkolwiek odbyta wówczas kuracja zakończyła się powodzeniem, Lechonia do końca życia nie opuszczało uczucie zagrożenia chorobą nowotworową, czemu wielokrotnie dawał wyraz w zapiskach w Dzienniku.. Osobiście nie przestaję być optymistą co do przyszłości. - Wysłałem, tzn. Halusia, nową paczkę żywnościową do Wiški, paczka z odzieżą wyjdzie w przyszłym tygodniu. Zaprenumerowałem też dla Ciebie „Socjalistyczny WiestnikWłaśc. „Sotsialisticheskiĭ Vestnik”, organ Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, wydawany na emigracji: w latach 1921-1932 w Berlinie, od 1933 r. do maja 1940 r. w Paryżu, następnie do 1963 r. w Nowym Jorku. ” - napisz, czy dochodzi. Jak się nazywa drugie pismo, o które Ci chodziło?

Popchnij tam sprawy, by Jasiowi posłano pieniądze na przyjazd do Anglii. O ile orientuję się z korespondencji z nimOpublikowany wybór korespondencji, tj. Listy Kazimierza Wierzyńskiego do Jana Parandowskiego, oprac. P. Kądziała, „Roczniki Humanistyczne” 1991-1992 t. XXXIX-XI, z. 1, dotyczy w większości późniejszego okresu (lat 1956-1958)., chciałby on uniknąć wszelkich jaskrawości (co rozumiem) - jestem pewny, że reszta dokona się na miejscu u Was. Nie zapominajcie, że nie jest to człowiek polityczny a zjawia się przybywając z innej planety.

Daj mi znać, czy mogę liczyć na jakieś pieniądze i na jakie; od jesieni (tzn. od września) muszę się urządzić bardziej przytomnie, bo spodziewam się przyjazdu Grzesia - a żyję dosłownie z powietrza. Powiedz Stasiowi, że odpiszę mu szerzej za parę dni. Sprawę jego przedstawiłem Krancowi, ale oni są w trudnej sytuacji finansowej i Kazio prosił mnie, by mu dać dwa tygodnie oddechu - tak jest pochłonięty sprawami fabryki.

Pozdrów wszystkich serdecznie, Ciebie ściskam mocno. Czuję się bardzo skołatany i gonię właściwie resztą sił, tak mnie przybiła i zmęczyła choroba Leszka. Pisz!

Kazimierz

P.S. Dziękuję za „Twórczość”. Wszystkie wiersze Olechowskiego drukowane w „Wiad.[omościach]” czytałem poprzednioZob. J. Olechowski, Za tamtą górą, „Wiadomości” 1946, nr 3 s. 1, z 21 kwietnia; Chwila nocna, „Wiadomości” 1946, nr 6 s. 1, z 12 maja; Magia wiosenna, „Wiadomości” 1946, nr 8 s. 1, z 26 maja. Być może wiersze te publikowane były wcześniej pod innymi tytułami, bibliografia Jadwigi Czachowskiej, Marii Krystyny Maciejewskiej i Teresy Tyszkiewicz Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej, t. 1, Wrocław 1983, nie notuje bowiem takich utworów; później weszły one do tomu Chwila nocna (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1950)., nie pamiętam gdzie ogłoszone. Tak samo Konie ŁobodowskiegoJ. Łobodowski, Słowo o koniach. Fragment poematu, „Wiadomości” 1946 nr 14/15 z 14 lipca. Istotnie, fragmenty tegoż samego poematu były drukowane pt. Konie na wojnie, I. Koń Rydz, II. U kresu ciemności, III. Niepokonani, były drukowane w piśmie literacko-politycznym „Wrócimy” 1940 nr 3 z 28 grudnia, wydawanym w polskim obozie Camp de Livron koło Caylus pod Tulizą od grudnia 1940 r. do sierpnia 1942 r.. Może wobec tego zgodzisz się na druk moich wierszy z „Tyg.[odnika]”, którego idzie teraz do Anglii około 40 egz.[emplarzy]. Jeśli nie - napisz w jakiej kolejności i w jakich terminach mogę je tu drukować.

Co z moją książką? Miesiąc temu Terlecki przysłał mi próbny egzemplarz - i nic. Pozdrów go serdecznie ode mnie. Winien mi odpowiedź na list.